N^er 229. ROK 1836. CZWARTEK 6 PAŹDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10. miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Justyny Panny.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Woisław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0.0 R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmostfery	Zjawisko napowietrzne i rożne uwag.
	27" 5,''' 535	† 8°, 3	3,''' 48	Zaden	Pogoda	
5 12	5. 541	† 17. 8	4, 42	Pł. Wschodni słaby	„	
2	5. 522	† 19. 0	5, 15	Pł. Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	
9	6 722	† 13. 0	4. 26	Zaden	„	

Cześć Urzędowa.

Nro. 4483.

WYDZIAŁ DOCHODOW PUBLICZNYCH I SKARBU.
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Z mocy uchwały Senatu Rządzącego dnia 23 z. m. b. r. do Nu 4879 podaje do publicznej wiadomości, iż w depozycie kassy głównej znajduje się do wypożyczenia na pewną hypotekę summa kapitalna złp. 1,280 z funduszu rogatkowego i mostowego i wypłacona funduszowi kassy miejskiej za realność na Piasku No 244 na użytek drogowy nabytą a to tytułem wynadgrodzenia czynszu w kwocie złp. 64 z téj realności do kassy miejskiej opłaconego. Mający przeto chęć podniesienia téj summy ze skarbu publicznego winien jest uczynić w téj mierze stósowne podanie do Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu, przy dołączeniu do niego wykazu hypotecznego, jak niemniej oszacowania realności na którą pomienioną summę zaciągnąć zamyśla.

Kraków dnia 30 Września 1836 r.

LIKE.

(1r.) *Nowakowski*, Srketarz Wyd.

Komornik sądowy uwiadomia publiczność, iż w dniu 11 października r. b. o godzinie 9 rannéj w Krakowie w sukiennicach odbędzie się sprzedaż przez licytacyą kocza o czterech ressorach, bryczki o dwóch resserach krytéj, bryczki niekrytéj, wozu kutego; zaś na targowisku końskiem para koni.

Kraków d. 4 października 1836 r.

Józef *Słodkowski*, Kom. Sąd.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego.

Dnia 3 i 4 Paździer-nika 1836 roku.		1. Zł	1. gr	2. Zł	2. gr	3. Zł	3. gr	4. Zł	4. gr
Korzec	Pszenicy..	12	—	11	18	10	--	7	—
—	Zyta........	7	—	6	20	6	—	5	15
—	Jęczmien:	6	—	5	15	5	—	—	—
—	Owsa.......	4	—	3	24	—	—	—	—
—	Grochu.....	9	15	8	—	—	—	—	—
—	Jagieł......	20	—	19	15	19	—	—	—
—	Rzepaku..	28	—	25	—	—	—	—	—

Przekonali się o powyższych cenach zbo- oryginał jak zwykle podpisali:

Peszke. *Nasturkiewicz* W. G. VII.
Gołębiowski K. T.

Ceny bydła z targu dnia 23 *Września* 1836 *r.* Wół ważący funtów 500 sprzedany za złp. 171. Krowa średnia tłusta ważąca funt. 300 kosztuje złp. 80, chuda funt. 150 złp. 42. Cielę śred. złp. 17. Skop 9 złp. Wieprz średni karmny złp. 74, chudy złp. 42.

Przekonali się o powyższych cenach bydła i oryginał jak zwykle podpisali:

Peszke. Nasturkiewicz W. G. VII.
Gołębiowski K. T.

— *Prussy.* —

Dla osądzenia szybkości, z jaką drogami telegraficznemi często teraz wiadomości z Koblencyi do Berlina przybywają, udziela »Gazeta Wrocławska« następujących doniesień. Różnica w przecięciu między Koblencyją a Berlinem, wynosi (podług rozmiaru Tranhota) 23 minut, 11 sekund. Wielka zatem jest różnica czasu w porównaniu z czasem Berlińskim, gdy wiadomość z Koblencyi wyprawiono, chociaż, jak niema wątpliwości, zégar w Koblencyi był także podług średniego czasu uregulowanym. Drogą pocztową Koblencyja od Berlina jest o 76 ½ mili pruskiéj oddalona, w prostéj linii zaś więcéj, jak o 66 mil, a zatém około trzech mil mało co więcéj, jak leży Strasburg od Paryża. Lecz tę ostatnią odległość przebiegają doniesienia za pomocą telegrafów francuzkich, zwyczajnie w 5 minut, 52 sekund a o połowę taką drogę z Lille do Paryża, nawet tylko w dwóch minutach. D. 12 września wyprawiono z Koblencyi wiadomość o godz. 4 min. 40 tamtéjszego czasu, a więc o godzinie 5., min. 4 Berlińskiego czasu, przybyła ta wiadomość o godz. 5 min. 22 do Berlina; przeto śród niepogody nawet, potrzebowała tylko 18 min., 49 sek. czasu do odbycia zamierzonéj podróży.

— *Księztwo Poznańskie.* —

Gazeta Poznańska z d. 19 września zawiéra: Gazety francuzkie donoszą, że książę namiestnik Królestwa Polskiego, hr. Paszkiewicz, od obowiązków dotych czasowego urzędowania swego uwolnionym został. Obejmie on obecnie naczelne dowództwo nad wielką armiją, która w prowincyjach południowych Rossyi nad granicą turecką się koncentruje. (Wiadomości prywatne, dzisiaj tu nadeszłe, potwierdzają to doniesienie o odwołaniu księcia namiestnika.)

— *Z Londynu* 23 *Września.* —

Król Belgów wrócił wczoraj przez Dover do Calais.

Globe donosi że Otto król grecki przybędzie na czas krótki do Londynu.

Młody cesarz brazylijski ma być w krótce koronowanym; w tym celu obstalowano tu dwa przepyszne powozy dla tego monarchy.

Nadeszła tu wiadomość z Indyi, że z zatonionego okrętu »*Lord William Bentink*« tylko 5 żołnierzy utopiło się, reszta około 400 ludzi, ocalała.

Ciągłe dészcze w północnéj Anglii, a bardziéj jeszcze w Szkocyi pozbawiły rolnika żniwa tegorocznego; na wyspach zachodnich od strony Szkocyi panuje już teraz głód i zagraża wielkiem wyludnieniem. G. P. S.

— *Z Paryża* 21 *Września.* —

Na tutejszéj giełdzie panuje tak wielka trwoga, że nietylko hiszpańskie i portugalskie, ale nawet i francuzkie i neapolitańskie papiery, pomimo pomyślnych wiadomości z tego kraju, spadają.

— *Dnia* 22 *Września.* —

W kassacyi wyroku Trybunału I. Instancyi sąd w Poitiers i Orleans uznał że kiesząkowe pistolety nie należą do gatónku broni zakazanéj.

W mieście Corte na wyspie Korsyce dnia 8 września w pewnym domu gdy ludzie wraz z księżmi zgromadzili się w pokoju na drugiem piętrze w celu wyprowadzenia zwłok zmarléj kobiety, podłoga załamała się i spadła na pierwsze piętro, które nie mogąc tak wielkiego ciężaru utrzymać, zawaliło się, przezco kilka ludzi utraciło życie, a do 50 osób jest mniéj więcéj pokaléczonych.

Gazette de France donosi jako pogłoskę, że Don Carlos stanął osobiście na czele swojéj armii armii i przechodzi Ebro.

Journal des Debats donosi: »Nie wierzymy ażeby rzeczpospolita w Hiszpanii licznych miała stronników, a jednak miała już być ogłoszoną w Tortosa i Walencyi. Jeżeli jesteśmy dobrze zawiadomieni, rząd madrycki otrzymał o tym wypadku wiadomość 14 września, na kilka chwil przed odejściem poczty, i to pewna że dnia 12 t. m. w saméj stolicy lękano się anarchiernych poruszeń. Kluby które to zaburzenie przygotowały, miały na celu zaprowadzenie rządu złożonego z zagorzałych obrońców wolności hiszpańskiéj. — Dzienniki madryckie milczą o wypadkach wojennych, zdaje się nawet że nie wiedzą gdzie Gomez obecnie znajduje się. Najbardziéj zatrudniającym przedmiotem jest teraz potrzeba złożenia z urzędów tych wszystkich którzy takowe otrzymali od poprzedniego rządu.«

Ponieważ od niejakiego czasu spadanie papierów różnych, nawet wojną niezagrożonych krajów ciągle trwa bez wiadomych i dostatecznych powodów, można więc uważać to przesilenie giełdowe za polityczne a nie finansowe. Dnia 23 września nowy poseł hiszpański pan Campuzano przybył do Paryża.

Donoszą że król francuzów ma zamiar przeszło 20 deputowanym, nadać godność parów.

Na dzisiéjszéj giełdzie panowało powszechne wzburzenie i pomięszanie. Pogłoska o ogłoszeniu rzeczypospolitéj w Madrycie i o wkroczeniu karlistów do Bilbao utwierdzała się coraz bardziéj; a że dyskonto wexlów ustaje, zdaje się więc że chwila wielkiego przesilenia się w Europie nadchodzi i przed nowym rokiem jeszcze nastąpi. G.P.S.

— *Z Madrytu* 14 *Września.* —

Gazeta nadworna zawiera kilka postanowień królowéj rejentki dotyczących sprzedarzy dóbr klasztornych, zamiany dziesięcin i organizacyi wojska i milicyi. Pokazuje się teraz że wiadomości wystawiające rządy Krystyny w niekorzystnem świetle były powiększéj części zmyślone lub przesadzone.

G. P.S.

— *Z Bruxelli* 22 *Września.* —

Dnia 18 września wybuchły niespokojności; powodem do nich był pijany porucznik artyleryi, który wydał rozkaz swoim podkomendnym, ażeby wyruszyli przeciw tym, co mu obelgę wyrządzili. Major placu z trudnością przywrócił spokojność, kazawszy uwięzić pijanego junaka, przezco tłumnie zgromadzony i rozgniewany lud ułagodził się i rozeszedł do domu.

Pewien podróżujący w Belgii ogłosił w gazecie Szlązkiej list wystawiający ten kraj w najkorzystniejszém świetle pod względem rolnictwa, przemysłu i handlu. Ostatni podupadł trochę przez odłączenie się Belgii od Holandyi, ale się znowu podniósł, do czego najwięcéj dopomogła zamożność mieszkańców skorych do największych przedsięwzięć każdego rodzaju, n.p. kolei żelaznych. które już teraz wywierają dobroczynny wpływ na dobro ogółu, a cóż dopiero w kilka lat później, gdy kraj we wszystkich kierunkach przerzynać będą? G.P.S.

— *Z Aten* 12 *Sierpnia.* —

Osuszenie trzęsawisk w Pyreus, jest już prawie ukończone, przezco polepszył się znacznie i widocznie stan zdrowia w tamtéjszych okolicach. G.C.W.

— *Dnia* 27 *Sierpnia.* —

Wiele bogatych familii z Odessy, Tryjestu i innych miast Europy przybywa tu ciągle na osiedlenie, G. P. S.

— *Od granic Bosnii* 11 *Września.* —

Ponieważ duch dawnych Janiczarów obrał sobie Serajewo za siedlisko, zkąd na cały kraj przeważny wywiera wpływ, zagrażając co chwila nowym rokoszem Sułtanowi, przeto Wielka Porta wyséła znaczną armiję do Bośnii, ażeby przeciwne sobie żywioły raz na zawsze wytępić. G. P. S.

ROZMAITOSCI.

Od lat kilkunastu trudniąc się zbiéraniem i wyszukiwaniem różnych zabytków starożytności, tyczących się narodu ruskiego, zamieszkałego w Galicyi, starałem się, ile można,

ści dociekać zabobonów, istnących od czasów bałwochwalstwa między tym wielkim narodem, któreto zabobony pilnie gmin stara się ukrywac, ja zaś w wielkiéj zażyłości żyjąc z tymże, zebrałem niektóre, i tu badaczom zabytków starożytnych Sławian pod rozwagę podaję:

1. *Nowo-narodzone dziecię.* — Dziecięciu nowonarodzonemu, gdy je z piérwszéj kąpieli wyjmują, jeżeli jest płci żeńskiéj, dają igłę z nitką nawleczoną, jeżeli zaś męzkiéj, batog, parę ziarn żyta i pszenicy do ręki; potém polecają nowo-narodzone opiece bóztwa, pierwsze, by była dobrą i rządną gospodynią, drugie zaś dobrym gospodarzem.

3. *W wigiliję S. Jędrzeja.* — Po zachodzie słońca wieczorem zbierają się kilkanaście dziewek do jednego domu, i idą razem po wodę. Tam każda nabiera z krynicy pełną gębę wody, i tak niosą na miéjsce schadzki. Przyszedłszy, wylewają wodę do mąki, w nieckach na ten koniec przygotowanéj. Mieszają łokciami, śpiéwają smutnę jakowąś pieśń, osobliwie dają się często słyszeć słowa: »*Łado, Dana, Dyna,*« 1) i robią kołacze, tak zwane *bałabuchy*. Każda tyle dla siebie robi, ile jéj zdaje się mieć sobie we wsi przywiązanych chłopców. Gdy npieką, musi je chłopiec mały wyjąć z pieca. Smarnją takowe tłustością, kładą w obwód na środku izby i zwołują psów domowych. Każda dziewka w największem oczekiwanin stoi i uważa, czyli jéj bałabuchów pies nie chwyci. Potem wypędzają psa na dwór, lecą hurmem za tymże i rachują koły w płocie. Powracając nazad, mierzą bótem od stołu proga, t. j. jeżeli podeszwą na próg wypadało, to niezawodnie w zapusty, péjdzie za mąż, jeżli zaś cholewą — musi biédna siedzieć cały rok panną. Gdy ktoréj nadzieja w obuch razach spełzła, zabiéra swoje *bałabuchy* do domu, i to samo powtarza, próbując na nowo szczęścia. O pólnocy wybiega znowu każda dziéwka tylko w koszuli, mając w prawéj ręce garść siemienia konopnego — słucha, z któréj strony psy we wsi szczekają, w urojenin, że z téj strony w zapnsty swaty do niéj przyjdą. Potém sieje konopie, zdejmuje z siebie koszulę, włóczy takowe, i mówi. »*Andryju, Andryju, kon pli na tebu siju, soroczkoju wołoczu, wydały sia choczu. Ne daj dowho czekaty, skaże skiem budu ich braty.*« Nie wiem, czy tenś. patron ich wysluchiwał?

3 *Kąpanie się w wielki Czwartek.* — W wigiliją wiel. Czwartkn zbiérają się sprzyjaźnione, dorosłe dziewki przed wschodem słońca, idą do rzék lub stawów, tam oczekują wschodu jutrzenki. Jak tylko pokaże się na widokręgu, zdejmują z siebie prędko odzienia, skacząc w wodę rzucają włosy, z warkoczów, i mówią każda obróciwszy się ku wschodowi: »*Wodane! na tobi rusu kosu, daj myni diwoczu krasu, daj krasu dennyci* (jutrzenki), *bym buła borzo mołodyci.*« Mająto robić i stare baby, lecz w innych zamiarach. Robią i inne zabobony, lecz tu je wymienić przyzwoitość nie pozwala. Ma to być także środkiem od różnych wrzodów. Kto wié, czyli Wodan sławiański oraz nie był i hydropatą...

R.L.

1) Dziéwki Ruskie te pieśni w wielkim sekrecie trzymają i nigdy w obecności męszczyzny śpiewać nie będą.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 4 do dnia 5 Października

Prudewski Wojciech, Gillinger Józefa, Morawet Katarzyna, Serzpiński porucz. Wolf Maxymilian, Panczykowski, Ostrowski Tadeusz hr, Zmorski Felix, Schitting August, Hertz Teodor, Wesołowski Ignacy, z Polski; Baloschiński Józef, z Danii; Uruski Seweryn, z Galicyi,.

Wyjechali z Krakowa.

Wilson Antoni, Marchocka Marya, Hergel Jan, Mroczkowski Kanty, Czerniewicz Seweryn, Łukowski Stanisław, Szuwalski Adam, Nowakowski stanisław, Hube Karol, do Polski; Hönicka Franciszka, Kalisiewicz Michał, Sternberg Adolf, do Galicyi.